NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 15 gr.

Rok X. Wtorek 5 stycznia 1932 r. № 5

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Rumuńska polityka zagraniczna w Nowym Roku

Przed wyjazdem Ministra Spraw Zagranicznych księcia Ghiki do Warszawy i Pragi. — Rokowania z Rosją Sow. — Konferencja Małej Ententy.— Konferencja rozbrojeniowa

Dziś w dniu 5-go stycznia wyjeżdża rumuński minister spraw zagranicznych do Warszawy, gdzie odbędzie konferencję z ministrem Zaleskim. Konferencja trwać będzie prawdopodobnie trzy dni, poczem Ghika uda się do Pragi, skąd następnie wyjedzie do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów i konferencję rozbrojeniową. Przed temi konferencjami odbywać się będzie w szwajcarskiem mieście Montreux konferencja ministrów spraw zagranicznych państw należących do Małej Ententy.

Prasa rumuńska w obecnym czasie przedewszystkiem zajmuje się podróżą ministra Ghiki do Warszawy. Pomimo, że koła oficjalne oznaczają podróż tą za wyłącznie kurtuazyjną, prasa rumuńska podróży tej przypisuje ścisły związek z wiadomościami o ponownych rokowaniach pomiędzy Polską a Rosją sowiecką w sprawie zawarcia paktu o nieagresji. Prasa rumuńska w swych komentarzach zaznacza, że rokowania pomiędzy Polską a Rosją sowiecką rozbijały się zawsze o sojusz polsko-rumuński. Polska bowiem zawsze domagała się od Rosji sowieckiej, aby taki sam pakt o nieagresji zawarty został pomiędzy Rosją sow. a Rumunją. Również inny sojusznik Rumunji — Francja w rokowaniach o taki pakt z Rosją sowiecką postawiła warunek, aby pakt o nieagresji zawarty został również z Rumunją. Sowietom dotychczas zbytnio nie chciało się zgodzić się na takie warunki, bowiem Rosja sowiecka dotychczas kwestjonuje przynależność Bessarabji do Rumunji. Rumunja jednakowoż nie wyrzeknie się tego kraju i na tem stanowisku wytrwa i równocześnie oświadcza, że wobec Rosji sowieckiej nie żywi żadnych wrogich tendencyj i gotowa jest zawrzeć z nią pakt o nieagresji. Polityka rumuńska to polityka pokoju i współpracy międzynarodowej i po tej linji kroczy do zawarcia ewentualnego paktu o nieagresji we wzajemnych stosunkach rumuńsko-sowieckich.

Prawdopodobnie pod wpływem wypadków na Dalekim Wschodzie, Rosja sowiecka wyraziła chęć zawarcia takiego paktu i z Rumunją. Zdaniem prasy rumuńskiej Polska odegrała rolę pośrednika w rozwiązaniu podstawowej kwestji, a temsamem tak Polska jak i Francja, zagwarantowawszy bezpieczeństwo Rumunji mogą wprowadzić w życie swe pakty z Rosją sowiecką. Prasa bukareszteńska również zaznacza, że w celu podkreślenia ścisłego związku pomiędzy temi paktami, Polska, Francja i Rumunja wyraziły życzenie, aby pakty podpisane zostały równocześnie i możliwie w tem samem mieście. Podróż Ghiki do Warszawy ma jeszcze inne cele, aczkolwiek związane również z kwestją paktu o nieagresji, Rumunja dotychczas nie posiada w Moskwie przedstawicielstwa dyplomatycznego i dlatego w Warszawie obaj ministrowie mają zadecydować, czy Rumunja pertraktować będzie z przedstawicielami sowieckimi wprost, czy też za pośrednictwem Polski. Prasa rumuńska wita ewentualne zawarcie takiego paktu z Rosją sowiecką, a niektóre pisma (Dimineata i Adeverul) wyrażają nadzieję, że do zawarcia takiego paktu dojdzie.

„L'Independance roumaine" uważa ewentualne zawarcie paktu o nieagresji za dobry znak dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej, bowiem stanowisko Rumunji na konferencji rozbrojeniowej uzależnione jest od stosunku Rosji sowieckiej do Rumunji.

Również Polska uzależnia kwestję redukcji swych zbrojeń od tego, jak Sowiety będą się zachowywały wobec swego sąsiada. Pod tym względem Polska i Rumunja znajdują się w równej sytuacji. Podczas gdy Polsce zagraża niemiecka propaganda rewizjonistyczna na zachodzie i możliwość ataku ze strony wschodniej, Rumunja zmuszona jest bronić się przed kampanją rewizjonistyczną od strony Węgier i strzec swej granicy od strony sowietów. Rumunja chętnie ograniczyłaby wydatki na wojsko ze względu na sytuację gospodarczą, ale musi mieć gwarancję, że granice jej nie będą naruszone z żadnej strony. Dlatego też Rumunja na konferencji rozbrojeniowej przedewszystkiem domagać się będzie gwarancji bezpieczeństwa a dopiero potem rozbrojenia. Ewentualny pakt o nieagresji pomiędzy nią a ZSSR, ułatwiłby pozycję Rumunji na konferencji rozbrojeniowej.

Konferencja Małej Ententy, która pod koniec stycznia poprzedzać będzie obrady genewskie oznacza dla rumuńskiej opinji publicznej dogodną sposobność dla zaznaczenia ciągłości dotychczasowej linji politycznej Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji w Europie środkowej, właśnie obecnie, kiedy tu i tam mówi się o różnych planach, mających rozwiązać sytuację w Europie środkowej. Zatem konferenja Małej Ententy w Montreux obok swego znaczenia praktycznego, polegającego na tem, że ministrzy tych trzech państw uzgodnią swe stanowisko co do postępowania na konferencji rozbrojeniowej będzie miała znaczenie donioślejsze, a to dlatego, że europejska opinja publiczna znów będzie miała sposobność przekonać się, że sytuacja w Europie środkowej nie zmieniła się i że wspomniane trzy państwa kontynuować będą dotychczasową politykę na tym terenie.

G. I. K.

TELEGRAMY

Groźne chmury nad Pacyfikiem

Flota amerykańska zdąża ku wyspom Hawajskim

LONDYN. 4.I (tel. wł.) Tokijska gazeta „Iorowo" donosi o koncentracji całej floty Stanów Zjedn. na oceanie Spokojnym. Koncentracja była dokonana pod pozorem wielkich manewrów, jednakże dziś już wiadomo, że część floty płynie ku wyspom Hawajskim. Pozatem 300 samolotów amerykańskich wystartowało również do wysp Hawajskich.

LONDYN, 4.I (tel. wł.) Eskadra japońska, złożona z krążowników i kontr-torpedowców, opuściła nagle Port-Artura, udając się w niewiadomym kierunku. Wypłynięcie floty japońskiej jest znamienne, ponieważ zbiega się z wiadomością o wyruszeniu floty amerykańskiej ku wyspom Hawajskim.

— —

W Syrji czołgi rozpędzają demonstrantów

LONDYN, 4.1. (tel. wł.). Korespondenci pism angielskich donoszą o nowym wybuchu groźnych zaburzeń w Syrji.

W miejscowości Berekesh pod Aleppo pijany żołnierz francuski miał rzucić dwa granaty ręczne w tłum Arabów. Granaty eksplodowały, zabijając 6 osób i raniąc kilkanaście. Zajście to stało się hasłem do burzliwych demonstracyj, które przeistoczyły się w otwartą walkę z policją.

Władze francuskie posługiwały się rzekomo czołgami do rozpędzania tłumu.

W Damaszku sytuacja przedstawia się tak poważnie, że bramy miasta są zamykane o zmroku, a o godz. 8-ej wieczór wychodzenie na ulicę jest wzbronione. Nad Damaszkiem i okolicami krążą bezustannie samoloty wojskowe, badając ruchy szczepów arabskich.

— —

Wichrzenia komunistów w zagłębiu Ruhry

BERLIN, 4.1 (tel. wł.) W Zagłębiu Ruhry komuniści prowadzili w dniu dzisiejszym wzmożoną akcję za ogłoszeniem strajku powszechnego w kopalniach. Szereg zgromadzeń górników został przez policję rozwiązany.

W Recklinghausen policja aresztowała kilku wybitnych działaczy komunistycznych, między innymi posła komunistycznego do Reichstagu, Franka, z Berlina.

W miejscowości Marl komuniści zerwali przewody elektryczne, wskutek czego na ulicach panował mrok.

Na ulicach Essen, prowadzących do fabryki Kruppa, ustawiły się bojówki komunistyczne, które nie dopuszczają robotników do pracy.

W kilku miejscach zatrzymano tramwaje, a tramwajarzy wypędzono z wozów, przystawiając im rewolwery do skroni.

Projekty estoński i łotewski

RYGA, 3.1. (tel. wł.). Poseł estoński w Moskwie Seljama złożył na ręce komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, projekt estońsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Analogiczny projekt został złożony w komisarjacie spraw zagranicznych przez posła łotewskiego (ATE).

Inauguracja pracy Legjonu Młodych

w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego

SOSNOWIEC. 3.1 (tel. wł.) W niedzielę przed południem odbyła się w Sosnowcu inauguracja pracy Legjonu Młodych okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się w lokalu BBWR. odebraniem przysięgi od przyjętych do Legjonu kilkudziesięciu członków. Następnie po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja, w czasie której referat o ideologji Legjonu wygłosił generalny inspektor Legjonu p. Olszewski z Warszawy. Ponadto przemawiali jeszcze posłowie dr. Gosiewski i Konieczko.

Uroczystość zakończyła się okrzykami na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Pobicie konsula amerykańskiego

NOWY JORK. 4.1 (tel. wł.) Z Mukdenu donoszą tu o incydencie japońsko-amerykańskim, który wywołać może poważny zatarg dyplomatyczny.

Według relacji amerykańskiej, konsul St. Zjednoczonych w Charbinie, Chamberlain, został pobity przez patrol japoński na ulicy w Mukdenie. Stało się to w chwili, gdy konsul wsiadał do swego samochodu, zaopatrzonego we flagę dyplomatyczną.

Mahatma Ghandi aresztowany

LONDYN, 4.1. (tel. wł.). W niedzielę o godzinie 11 wiecz. władze angielskie aresztowały Gandhi'ego.

Nowy Rok w Magistracie

Dnia 31 grudnia ub. roku komisarz m. Lublina p. Piechota przyjmował życzenia noworoczne. Przybyły delegacje: Związku Pracowników Miejskich w imieniu której życzenia złożył p. Inż. Wojciechowski, naczelnicy wydziałów imieniem których przemówił p. dr. Garbaczewski. Następnie p. komisarz przyjął reprezentację Zw. Inwalidów, Legji Inwalidów, Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, Związku Młodzieży Demokratycznej, wreszcie dyrektorów przedsiębiorstw miejskich.

Dnia 1.I 1932 p. kom. Piechota składał osobiście życzenia p. Woj. Lubelskiemu B. Świdzińskiemu oraz jego exc. ks. Biskupowi Fulmanowi.

Od Redakcji

Podjęliśmy wydawnictwo „Kurjera Lubelskiego" w tej nadziei, iż inteligencja Lublina i Lubelszczyzny zechce skorzystać z łamów naszego pisma, jako z trybuny czytelników.

Dlatego zwracamy się do wszystkich naszych czytelników o współpracę: każdy artykuł zgodny z charakterem i zakresem pracy naszego dziennika powitamy z radością.

LEKARZ DENTYSTA

L. RUBINLICHT

Lublin, Zamojska 21 parter-front

przyjmuje od godz. 10—2 i od 4—7

07-10-

PRZEGLĄD PRASY.

O krucjatę Narodów przeciw Niemcom

„Kurjer Poranny" — omawiając noworoczne przemówienie prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburga utrzymane w tonie znanej całemu światu germańskiej buty głoszącej „Deutschland uber Alles" i przeciwstawiając tej „pokojowej" mowie Niemiecmowy innych zwierzchników Państw, jak Prezydenta Francji i Polski, utrzymane w duchu rzetelnego pokoju i szczerej troski o lepsze jutro ludzkości konkluduje:

„oto dwa poglądy: świat chce pokoju, współpracy, zaufania, dobrobytu, dąży do rozbrojenia; Niemcy chcą dla siebie zwycięstwa, wojny, równości zbrojeń, by wydrzeć światu przemocą wolność i dobrobyt, jeżeli dobrowolnie nie zechce się dać Niemcom pożreć. Niemcy występują w roli wroga ludzkości".

Czem można zapobiec, aby „furor teutonicus" nie spalił świat w pożodze nowej wojny?

Oto należy jak słusznie podnosi „Kurjer Poranny" ażeby

„świat zaniechał wzajemnego obelgiwania się, a wystąpił realnie przeciw Niemcom, zmuszając je do pokoju dla świata, dla jego cywilizacji, dla dobra całej ludzkości".

Co znaczy, aby świat wystąpił realnie?

Oto aby na „naród panów" — na naród wichrzycieli nałożył świat kaftan bezpieczeństwa

„ekspedycją karną, zajęciem lekko myślnie oddanych przedwcześnie zastawów „aby nie było zapóźno".

Gordyjski węzeł konferencji reperacyjnej

W ciekawym artykule „Bazylea — Waszyngton, Lozanna" — Gazeta Polska" omawiając raport ekspertów bazylejskich odnośnie „kłopotów" finansowych Niemiec dążących do wywrócenia planu Younga podkreśla

że „nie usprawiedliwił on nadziei Niemiec, które oczekiwały od rzeczoznawców bazylejskich kategorycznego stanowiska przeciw planowi Younga".

Omawiając dalej zawiły splot interesów, wzajemnie zwalczających się tez i stanowisk poszczególnych mocarstw, z których każde „chce wyjść cało z opresji finansowej" zgotowanej światu przez Niemcy pisze „Gazeta Polska" iż

„kooperacja francusko-angielska coraz wyraźniej zaznaczająca się stwarza podstawy do pewnego optymizmu pod tym względem".

Ameryka nie może się oddzielać murem chińskim

Bowiem sama kooperacja francusko-angielska nie wystarczy dla „rozstrzygnięć w wielkim stylu, odróżniącym je od dotychczasowych półśrodków i prowizorjów".

Wielka demokracja amerykańska przechodzi próbę ogniową, bo oto ma wybrać albo drogę współpracy z Europą, drogę wielkiego przyjaciela ludzkości Wilsona — albo drogę „splendid isolation" broniąc jedynie interesów wierzycielskich Ameryki przed dłużniczą Europą. Czas okaże, jak ten egzamin zda demokracja amerykańska.

Jur.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód—reklamuj się.

Rzeźby Wita Stwosza

w Muzeum Narodowem

W Muzeum Narodowem wykończono wspaniale urządzoną salę kościelną. Specjalna kopuła i klinkierowa posadzka czynią imponujące wrażenie.

W sali tej mieszczą się dwie autentyczne rzeźby Wita Stwosza, świetnie zachowany, nadzwyczaj bogaty ołtarz z XIII stulecia, tryptyki, ornaty, zabytkowe aparaty kościelne.

Między innemi w sali kościelnej wystawiony jest także fotel męczennika polskiego w Rosji, ks. biskupa Budkiewicza.

Emigracja do Francji

zmniejszona o 50 proc.

Francuskie biuro rekrutcji robotników w Polsce w związku z uchwaloną ostatnio przez parlament francuski ustawą o ograniczeniach przy zatrudnianiu robotników cudzoziemskich zmniejszyło znacznie kontygenty robotników rolnych. W m. styczniu wyjedzie na prace rolne do Francji 150 osób, podczas gdy w roku ubiegłym o tej porze wyemigrowało 500 osób. Roczny kontyngent, który w roku 1931 wynosił 20 tysięcy robotników w roku bieżącym ograniczony zostanie prawdopodobnie o 50 proc.

Port londyński zamrze

Odbije się to na Gdyni

Z Londynu donoszą: Wobec wejścia w życie od dziś redukcji płac robotników portowych na Tamizie, część robotników, dokonywujących wyładowania z większych okrętów pośrodku rzeki, ogłosiła strajk od poniedziałku. Strajk ten obejmuje około 5.000 robotników portowych. Istnieje obawa, że ruch w porcie londyńskim będzie od poniedziałku uniemożliwiony, co odbić się może ujemnie także na wyładowaniu statków polskich, przybywających z Gdyni.

Troski pracowników gminnych

Głos posła z BBWR. p. A. Pacholczyka

Wobec wydania nowych zarządzeń dotyczących zasadniczych zmian w stosunkach uposażeniowych i strukturalnych pracowników samorządowych, zwróciliśmy się do wybitnego działacza BB. WR. p. posła Antoniego Pacholczyka z prośbą o bliższe informacje w tej kwestji

— Jakie są troski pracowników samorządowych, a w szczególności pracowników gminnych w dniu dzisiejszym? — pytamy.

Chcąc udzielić odpowiedzi na to aktualne pytanie, należy przedewszystkiem zrozumieć, jak ważną rolę odgrywają w społeczeństwie pracownicy samorządowi, a w szczególności pracownicy gminni. W ośrodkach wiejskich pracownik gminny jest prawie jedynym łącznikiem, pomiędzy ludnością a światem zewnętrznym. We wszystkich sprawach ludność zwraca się do tego pracownika, który jest jej doradcą, często doradcą i krzepicielem ducha. Wieś do dzisiejszego dnia rzadko styka się z innymi przedstawicielami władz. Na rządy w Państwie wyrabia sobie pogląd w zależności od tego jak funkcjonuje urząd gminny i jak ten urząd ludność obsługuje.

Słusznie też b. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w swoim czasie powiedział pod adresem pracowników gminnych „wtedy kiedy jesteście zgorzkniali i smutni, to w myśli wieśniaka który nie wyjeżdża poza obręb gminy, musi się wydawać, że w Polsce jest źle".

Obecnie właśnie ogół pracowników samorządowych jest przepojony goryczą. Do stałych bowiem trosk, które nie są obce każdemu obywatelowi, dolewa się pracownikom samorządowym stale nowe krople goryczy. Mam na myśli okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 5.XII.1931 r., który poza zaleceniem obniżania względnie cofnięcia pracownikom samorządowym dodatku komunalnego, wzywa organa samorządowe do rewizji statutów emerytalnych w celu podniesienia od pracowników opłat emerytalnych z 4 do 5 proc. oraz do rewizji statutów służbowych i umów zawartych z pracownikami. Statuty emerytalne uchwalane były przy niesłychanym wysiłku pracowników umysłowych i organizacyj zawodowych pracowniczych. Jeszcze statuty te nie zostały wprowadzone w życie, jeszcze,—że tak powiem — nie skrzepły, a już każe się je rewidować. Taka napozór drobna sprawa, jak podniesienie składki o 1 proc., nie wpływa na równowagę budżetów związków komunalnych, a wywołuje konieczność powzięcia zgórą 2000 uchwał przez organa właściwe, gmin wiejskich, miejskich i samorządu powiatowego.

Poza pomnażaniem pracy pod którą uginają się pracownicy samorządowi, rewizja statutów emerytalnych, statutów służbowych i umów, wprowadza do świadomości pracowników samorządowych oraz członków rad gminnych i miejskich, sejmików powiatowych niewiarę w ustanawiane normy prawne, wywołując bardzo niepożądane wrażenie, że wszelkie nabyte z wielkim trudem prawa można niweczyć jednym pociągnięciem pióra. Nawet trzeźwy chłopski rozum nie może pojąć, aby warunki raz ustalone i obustronnie przyjęte, były tylko igraszką, a nie kanonem.

Listy i wiadomości ze wszystkich połaci kraju, jakie napływają do Związków zawodowych, wymownie świadczą o wzburzeniu wśród zagrożonych w swej egzystencji pracowników samorządowych. Głosy tej wielkiej masy pracowniczej nie mogą być stale bagatelizowane; sądząc też, że wreszcie czynniki miarodajne przekonają się o konieczności respektowania istniejących i obowiązujących statutów i umów lokalnych. Albo też, kończy swój wywiad poseł Pacholczyk—trzeba czemprędzej wydać ustawę o ubezpieczeniu emerytalnem, prawach, obowiązkach i odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych.

Ten stan prowizoryczny dłużej trwać nie może.

ZDOLNI AKWIZYTORZY

potrzebni

wiadomość w Adm. Kurjera Lub

Zgrzyty lubelskie

POTRZEBA JEST MATKĄ WYNALAZKÓW.

W związku z nowemi opłatami przedsiębiorców autobusowych, wynaleźli oni nowy system obchodzenia przepisów. Ponieważ opłaty podatkowe wymierzane są według ilości kilometrów, którą pasażer przejeżdża, aby zapłacić jaknajmniej, autobusiarze urządzają się jak następuje: pasażerom jadącym np. do Puław wydaje się bilety do Kurowa, ale wiezie się ich do miejsca przeznaczenia. W ten sposób podatek wymierzony jest od 30 kilometrów, podczas gdy w rzeczywistości pasażer przejeżdża 47.

Zaznaczyć należy, że dzieje się to za ogólną zgodą właścicieli autobusów i pasażerów.

Odpowiednie czynniki winnyby załatwić tę sprawę, organizując lotną kontrolę, lub jakiś specjalny system biletów uniemożliwiający takie obchodzenie obowiązujących przepisów.

Paragraf.

WSPOMNIENIE Z BRUKU PARYSKIEGO

Wczesną wiosną w Paryżu słońce jest blade. Na mokrych ulicach, w przeźroczystem, chłodnawem powietrzu trwa ta blada jasność, opływa kamienice, tramwaje, autobusy snujące się monotonnie.

Ranki są najbardziej blade, najbardziej smutne, mają posmak kresów Polski. Tak, tak. Paryż jest Paryżem dopiero w nocy.

Ale teraz jest ranek, jest półsmutne światło. Krzyki na narożnikach ulic: „L'ami du peuple!", „L'intransingeant!" Asfalt połyskuje srebrną wilgocią, trąbki tramwajarzy przypominają dziecinne piszczałki. Policjanci w pelerynkach mieszają się z tłumem, który wypełnia chodniki.

Największa ciżba tłoczy się w wagonetkach metra, podziemnej kolei elektrycznej. Wśród białych, oszklonych ścian widnieją głowy drżące od stuku kół, ręce trzymające się sztab, pasków rzemiennych i wieszaków; ręce z papierosami, ręce w rękawiczkach, ręce z rozłożonemi gazetami drukowanemi po francusku, po angielsku, po włosku, po polsku. Twarz murzyna obok jasnowłosej midinetki, fez żołnierza kolonjalnego przy zmiętym, bezkształtnym kapeluszu tragarza. Jadą do pracy.

A ja, pielgrzym paryski, jadę ot, niewiadomo dlaczego — zobaczyć norwidowskie kąty.

W tunelach tlą się słabe żarówki, ciągnące się sznurem reklamy Dubonnet'a potęgują monotonję podróży. Zalane oślepiającem światłem przystanki drgają ruchem ludzkich mas, huczą zgrzytem wind i ruchomych schodów, zioną wonią ciżby ludzkiej i taniego mydła.

Mignęły stacje Les Hales, Polais d'Eau. Oto ludne przystanki przy dworcach kolejowych, oto przystanek Pére Lachaise. Kolejka podziemna wypada na wiadukty nad ulicami. Pejzaż miejski z lotu ptaka, dachy, kominy, dymy, pruje kolejka ostro jak łódź motorowa falę. Wreszcie przystanek, wysoko na drugiem piętrze żelaznej masywnej konstrukcji wiaduktu. Rue Chevaleret.

Zeszedłszy na dół widzę uliczkę z 1-piętrowemi przeważnie domkami. Typowe przedmieście Paryża. Za domami ogródki, dzwonnica kościołka zupełnie prawie wiejskiego, otoczonego drzewami. Przedmieście kolejarzy. Szaro, smutno, domy brudne, nawet blade słońce się nie rozwesela. Ruchu prawie niema. Idzie ulicą ślepy dziad-żebrak prowadzony przez małą dziewczynkę, ogrodnik pcha dwukołowy wózek z jarzynami. Pozatem pusto.

W głębi ulicy, na narożniku przecznicy stoi wielki gmach trzypiętrowy. Jest to dom jeszcze bardziej szary i smutny niż otaczające. Kilkadziesiąt okien jednakowych, płaszczyzny muru koszarowe, nijakie. Nad gzymsem górnym, w tympanonie tarcze herbowe i napis: „8—7—bre 1850", a nad tympanonem ponury, wielki, prosty krzyż.

Smutny dom to przytułek św. Kazimierza, w którym dokonał żywota najbardziej tragiczny z poetów polskich, Cyprjan Kamil Norwid.

Stoję w ulicy zalanej pustką i białawą poświatą wiosennego słońca i patrzę, patrzę na dom bolesny. Gdzieś na piętrze Norwid miał izdebkę, w której dogorywał fizycznie i psychicznie na gorzkim, łaskawym chlebie. Z okna widział Sekwanę w fantastycznych zakrętach wijącą się przez Paryż. Monotonję jego dni przerywały gwizdy lokomotyw, bo po drugiej stronie ulicy Chevaleret, za niskim murem rozłożyły się tereny kolejowe, składy, remizy. W dzień słychać tu rytmiczne uderzenia młotów, w nocy, w obłokach pary lokomotywy syczą, koła dudnią na zwrotnicach...

Z pobliskiego bistrò słychać dźwięki akordeonu. Na wieży kościołka bije dziesiąta.

Tu spalał się Norwid.

A potem?

Potem skromny, nędzny grób w Montmorency, na cmentarzu biedaków. Wielki poeta, wielki duch zmęczony życiem spoczął wraz dziesięcioma innemi biedakami. Nazwiska ich wyryto na płycie kamiennej wraz z datami śmierci i krótkiem objaśnieniem. Przy jednem nazwisku—b. kapitan wojsk polskich. Przy innem—inwalida. Nazwisko Norwida wykuto bez żadnych objaśnień w dodatku z fałszywie podanemi datami.

W Montmorency rok rocznie odprawia się na wiosnę nabożeństwo za polaków śpiących tam snem wiecznym. W mowach okolicznościowych wspomina się imię Norwida. Spoglądające na tor kolejowy okna szarego przytułku więcej o nim mówią.

Nie mogłem odejść od tych murów.

Aż o 12 godzinie ulice zatętniły gwarem. Robotnicy wracając na obiad spłoszyli ciszę. Odchodzę smutny.

J. C.

PRZEZ DWA FRONTY

Ukazał się tom II pamiętników tragicznie zmarłego Tadeusza Hołówki zatytułowany „Przez kraj Czerwonego Caratu", a obejmującego wędrówkę autora emisarjusza PPS. i POW., z Kijowa do Moskwy w pamiętnym r. 1918. Wskutek śmierci ś. p. Hołówki, ten drugi tom pozostał niedokończony, stanowiąc tylko część zamierzonej całości. A szkoda wielka: autor bowiem posiadał w wysokim stopniu dar spokojnej rzeczowej, a frapującej przytem narracji oraz umiejętność przyodziania jej w bardzo ujmującą i żywą szatę literacką. Jeśli chodzi o wartości pisarskie, postawiłbym może nawet tom drugi wyżej niż pierwszy, który wzamian za to posiada znacznie więcej cennego materjału historycznego. W wędrówce przez „kraj Czerwonego Caratu", ściślej mówiąc przez wrogie popówczas fronty — ukraiński i bolszewicki, miał Hołówko wśród trudów, przygód i niebezpieczeństw, bardzo wiele okazyj do głębszej nad przeżyciami swemi refleksji, to też wśród arcyciekawych, sensacyjnych wprost perypetyj niezwykłej podróży—przewija się raz po raz myślowy komentarz autora albo nawet jakaś czysto osobista dygresja. Bardzo, bardzo interesująca i z dużym talentem napisana książka!

Uzupełniają ją: zbiór recenzyj o I-ym tomie tego pamiętnika, drukowanych w różnych czasopismach polskich oraz przedmową pióra p. Stpiczyńskiego. Oddając w niej hołd pamięci Tadeusza Hołówki, poruszył p. Stpiczyński szereg momentów politycznych, słusznie ubolewając nad „znikczemnieniem etycznych norm współżycia", czego jednym z dowodów zamordowanie ś. p. Hołówki. Na uprawie długiego zastępu rzekomych ideałów, uważających człowieka i jego przyrodzone prawo do życia za nawóz pod triumf wszelkiego kłamstwa, odzianego w togę patosu,—krzewi się ponura wynalazczość w sztuce mordowania się ludzi, przynosząca sławę najbardziej wyrafinowanym mordercom, rodzą się prywatne „ideały" upoważniające do zbrodni sięgania po cudze życie, chociażby dla zaspokojenia chęci zarobku, pożądań, czy nawet nasycenia uczucia nienawiści."

Perspektywy rozwoju rolnictwa na Ukrainie Sow.

MOSKWA. Ukraina była zawsze nazywana „śpichlerzem Rosji" a również Ukraińska sowiecka republika pozostała śpichlerzem Związku Sowieckiego Dlatego też kwestjom rolniczym na Ukrainie poświęca się najwięcej uwagi.

Na posiedzeniu wszechukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego, które odbywało się w drugiej połowie grudnia, komisarz rolnictwa Ukraińskiej republiki sowieckiej Demczenko nakreślił perspektywy rozwoju rolnictwa na Ukrainie. W roku 1929—1930 rolnictwo ukraińskie wyposażone zostało w inwentarz gospodarczy za 44 miljonów rubli, w roku 1931 za 107 miljonów rubli, a według planu na rok 1932 otrzyma dalszy inwentarz za 152 miljonów rubli. W roku bieżącym na wiosnę przystąpi się do zorganizowanie 135 nowych stacyj traktorowych, które wyposażone zostaną w traktory wyłącznie sowieckiej produkcji.

Powierzchnia zasiewów na Ukrainie rozszerzona zostanie na 30,2 miljonów hektarów, t. j. o półtora miljona więcej niż w roku 1931.

Poza granicami ZSSR. dotychczas mało się wie o rozwoju uprawy bawełny na Ukrainie. Próby w kierunku rozszerzenia produkcji na tym polu zapoczątkowane zostały przed dwoma laty a już w r. 1931 zebrano około 32.000 ton bawełny.

Tak jak na całej Rosji sowieckiej i na Ukrainie wielką uwagę poświęca się organizacji gospodarstw kolektywnych. W ostatnim zwłaszcza czasie propaguje się na Ukrainie chów koni. Okazało się, że zbyt gorliwa propaganda mechanizacji życia rolniczego była szkodliwa, ponieważ chów koni gwałtownie upadał, podczas gdy na miejsce koni nie można dostarczyć potrzebnej ilości traktorów, wskutek czego dał się zauważyć brak siły pociągowej, co utrudniało prace rolne.

Komisarz rolnictwa Ukrainy sowieckiej ostro wypowiedział się przeciwko tym, którzy chcą wyeliminować konia z pracy rolnej i twierdzi, że konia zniszczyć chcą wrogowie sowietów—kułacy (zamożni rolnicy).

— —

Echa Zjazdu Organizacyjnego Miast

województwa lubelskiego

W myśl mądrej i życiowo praktycznej maximy, wypowiedzianej przez znakomitego angielskiego filozofa i ekonomistę J. Stuarta Milla, że „tylko mała część spraw publicznych może być dobrze zarządzona przez rząd centralny", nasza konstytucja wprowadziła zasadę daleko idącej decentralizacji administracyjnej. W administracji państwowej, opartej na decentralizacji, kamieniem węgielnym jest samorząd w pierwszym rzędzie terytorjalny, następnie gospodarczy i kulturalny.

Zaznaczyć należy, iż społeczeństwo polskie od czasu uzyskania Niepodległości dokonało b. wiele w dziedzinie gospodarki samorządowej, a walka o ugruntowanie i o należyte miejsce samorządu w twórczych pracach narodu polskiego trwa po dzień dzisiejszy, czego najlepszym dowodem są częste zjazdy przedstawicieli gmin wiejskich, jak i miejskich.

W dniach 7, 8 i 9 lutego 1931 r. w Lublinie odbył się taki zjazd delegatów miast woj. Lubelskiego, na którem postanowiono zorganizować Koło Miast Woj. Lubelskiego.

Odbiciem tego zjazdu, jego prac i wyników narad jest ostatnio wydany „Pamiętnik Zjazdu Organizacyjnego Miast Województwa Lubelskiego", który prócz dość szczegółowego protokułu zawiera treść wygłoszonych na zjeździe niezmiernie interesujących i aktualnych referatów i koreferatów.

„Pamiętnik" ten zarówno swym zewnętrznym wyglądem, jak i mieszczącą się w nim treścią zasługuje na uwagę i winien zainteresować każdego działacza społecznego, oraz tych, którzy interesują się życiem samorządowem.

„Pamiętnik" można nabyć we wszystkich księgarniach w cenie 3 zł. za egzemplarz.

jar.

Za butelkę wódki

Do jakiego stopnia barbarzyńska jest jeszcze wieś—pokazuje nam fakt, który miał miejsce dn. 29.12 ub. r. we wsi Olszanka, gm. Krzczonów, pow. lubelskiego. Oto na 75-letniego starca Brzesiaka Antoniego idącego przez las w kierunku wsi Antonówka, napadł niejaki Tomasz Wójcik, lat 17, mieszkaniec wsi Wąwolnica, gm. Piotrków, pow. lubelskiego i uderzył go silnie nożem w twarz. Kiedy starzec upadł nieprzytomny na ziemię—młody opryszek wyrwał z torby napadniętego butelkę wódki i zbiegł. Mimo, iż dla niepoznaki Wójcik w czasie napadu okrył sobie głowę marynarką, został poznany, zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Czy w stanie trzeźwym niewiadomo.

Spalony zamek w Stuttgardzie

będzie odbudowany

Stary historyczny zamek w Stuttgardzie, który—jak o tem donosiliśmy obszernie—padł ofiarą pożaru, ma być odbudowany. Fundusze na ten cel mają być zebrane ze składek publicznych.

Zielone ulotki i zielona liga

W okresie świąt Bożego Narodzenia Biała Podlaska przeżyła nielada sensację. Oto z terenów znanej podlaskiej wytwórni samolotów wyleciał aeroplan i rozpoczął nisko nad miastem ewolucje, podczas których pasażer (jak się potem okazało student jednej z warszawskich uczelni przebywający w Białej na ferjach) rozpoczął rozrzucanie ulotek. Przechodnie, którym udało się ulotki schwytać, mieli możność stwierdzenia, że są to wezwania do bojkotu sklepów żydowskich, t. zw. „zielone kartki".

Samolot wkrótce wylądował.

Tymczasem w kupieckich sferach żydowskich zawrzało. Zatelegrafowano natychmiast do dyrektora wytwórni, senatora Czerwińskiego, który też telegraficznie polecił zawiesić w urzędowaniu pilota.

Kilka dni temu p. sen. Czerwiński powróciwszy z Warszawy rozpatrzył sprawę i ze względu na fakt użycia samolotu państwowego do celów prywatnych zwolnił go z posady. Fakt powyższy, wobec udziału w nim studenta należy uważać za niewczesne echo judenhecy akademickiej. (x)

— —

Ze Zw. Pracy Ob. Kobiet

Co to będzie?

Wszystko co dobre na świecie podobno trwa krótko! Nic też dziwnego, że i karnawał tegoroczny prędko dobiegnie końca. Ale nie smućcie się kochane dziateczki! Zwyczajem dorocznym Refer. Op. nad matką i dzieckiem przy Zw. Pr. Ob. Kob. organizuje zabawę dziecięcą dla naszych milusińskich i młodzieży szkolnej w salach Kasyna Garnizonowego w lutym b. r., na której ukazać się ma ogromne „pączysko" — mniejsze pączki i chrusty oraz zupełnie masiupeńkie chruściki, smacznie przyrządzone, cukrem dobrze osłodzone, obsypane... Takie smaczne—że aż strach!... Ponieważ jakieś „wielkie pączysko" zapowiedziało nam swoje przybycie na salę i to w momencie hucznie rozbrzmiewającej muzyki, więc uprzedzamy was, że na sali zrobi się „ciemno wszędzie—głucho wszędzie i—co to będzie—co to będzie?

Przyjdźcie wszyscy—a zobaczycie.

K. Gajewska.

NA SREBRNYM EKRANIE

Na arabskim froncie

Film „Na arabskim froncie", to wspaniałe arcydzieło, olśniewające przepychem wystawy i bogatą treścią,

Interesujący scenarjusz trzyma widza w nieustającym napięciu.

Wielka miłość bohaterów, pełna uroków wiosny i poświęcenie—oto treść tego frapującego filmu, którego akcja toczy się wśród pięknych okolic Machyty oraz cudownych krajobrazów Sahary.

Świetna illustracja muzyczna pod kierownictwem Czesława Szpilfogla nagrodzone były w czasie premjery przez licznie zebraną publiczność rzęsistemi oklaskami.

Wysoką wartość obrazu i piękne tło oraz odpowiednio dostosowana illustracja muzyczna zapewni temu filmowi powodzenie.

„Wesoły Porucznik"

„Wesoły Porucznik" z Chevalierem w kinie „Corso", to najweselszy obraz obecnego sezonu.

Chevalier w tym obrazie przeszedł siebie i swą świetną grą, czarował swych wielbicieli. Perypetje bohaterów rozśmieszają do łez widzów, a czar walca Straussowskiego zachwyca i olśniewa. Treść filmu żywa i niepozbawiona wstrząsających momentów, których efekt potęguje techniczne wykonanie.

Chevalier wzrusza i bawi wszystkich, a jego partnerki swym wzrokiem i pięknym głosem doskonale mu akompanjują. Claudett Colberi w roli „słodkiej dziewczyny" wiedeńskiej gra świetnie, a Miriam Hopkins jest doskonale naiwną księżniczką.

Film w całości jest bezkonkurencyjny.

Pożar

W dniu 30.12 ub. r. około godz. 22 we wsi Ujrzanów, gm. Stara, pow. siedleckiego, w zabudowaniach Furmana Marjana i Stańczuka Sylwestra wybuchł pożar, ofiarą którego padł inwentarz żywy i martwy, przyczem straty wynoszą 11750 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Energiczne dochodzenia w toku,

Gwiazdka dla dzieci

Dnia 6.I b. r. o godz. 11-ej w świetlicy Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet ul. Narutowicza 48 odbędzie się choinka dla ubogich dziewczynek przychodzących do świetlicy. Przewodnicząca Ref. Opieki nad Matką i Dzieckiem p. dr. Jankowska oraz opiekunka p. Anna Szczepańska dokładają wszelkich starań, aby impreza wypadła możliwie najmilej.

Każda z dziewczynek dostanie koszulkę a oprócz tego ciasto i słodycze.

Na ten cel p. Poleska ofiarowała 32 złote, p. Fiszer 4 klg. masła a pani Szczepańska mąkę na bułki. Resztę asygnuje Związek.

Społeczeństwo lubelskie poprze szlachetne wysiki Związku — którego pracę uzasadnia trudna sytuacja materjalna.

Bal Bratniej Pomocy

Stud. Kat. Uniw. Lub.

9 stycznia r. b. w salonach garnizonowego kasyna oficerskiego odbędzie się bal „Bratniej Pomocy" Stud. K.U.L., urządzany pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora K.U.L. Ks. Dr. Józefa Kruszyńskiego.

Bal „Bratniej Pomocy" wskrzesza dawną tradycję Balu ogólnoakademickiego. Przez kilka lat Bratniak lubelski z różnych względów balu nie urządzał. Obecnie przez Bal 9.I-32 pragnie na nowo zapoczątkować dawny zwyczaj. W każdym bądź razie obecny Bal Bratniej Pomocy Stud. K.U.L. jest pierwszym od lat kilku tego rodzaju balem w Lublinie, jako Bal ogólnoakademickiej młodzieży lubelskiej i zyska tem większe poparcie całego społeczeństwa lubelskiego. Dochód z Balu z natury rzeczy jest przeznaczony na cele samopomocowe młodzieży lubelskiej, a więc na cele społeczne.

Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami. Zaproszenia można otrzymać w Bratniej Pomocy Stud. K.U.L.—Uniwersytet—parter, telefon 11-29. Karta wstępu zł. 8, dla akademików zł. 4. Początek Balu o godz. 22, uroczyste otwarcie Balu o godz. 24. Na Balu grać będzie doborowy sextet p. K. Matulewicza.

Urzędowa ceduła

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie

w dniu 4-go stycznia b. r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Żyto dworskie		26.—
„ zbiórkowe		25.50
Pszenica dworska		25.—
„ zbiórkowa		24.50
Jęczmień browarniany	23 —	23.50
Jęczmień na kaszę		20.—
Owies jednolity		24.50
„ zbiórkowy	23.—	23.50
Mąka żytnia typowa		40.—
„ „ razówka		31.—
„ pszenna 40%		44 —
„ „ 65%		40.—
Otręby żytnie		14.50
„ pszenne grube		14.25
„ miałkie		14.—
Rzepak zimowy		34.—
Gorczyca		30.—
Seradela	28— —	30.—
Koniczyna czerwona	190.— —	200.—
Koniczyna biała	300.— —	275.—
Tymoteusz	35— —	40.—
Gryka	22.— —	22.50
Słód		43.—
Siano nieprasowane	10.— —	12
Słoma nieprasowana	6.—	6.50
Ziemniaki jadalne	5. —	5.50

Pamiętaj o bezrobotnym.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś t. j. we wtorek 5-go b. m. o godz. 7-ej specjalne przedstawienie dla wojska „Hau-Hau" z gościnnym występem dyr. L. Czarnowskiego.

Jutro t.j. 6 b. m. o godz. 2-ej „Jasełka" w wykonaniu zespołu teatru wojskowego.

O godz. 4ej popoł. i 8 m. 15. 2 ostatnie gościnne występy dyr. L. Czarnowskiego. Popoł. „Hiszpańska mucha", wiecz. „Perfumy mojej żony". Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

Są to nieodwołalnie ostatnie występy dyr. Czarnowskiego, po których znakomity artysta wyjeżdża do innych miast Polski.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Hau-Hau"
KINO „CORSO". Dziś „Wesoły Porucznik"
KINO „APOLLO". Dziś „Ben-Hur".
KINO „PALACE". Dziś „Na arabskim froncie".
KINO „ADRJA". Dziś „Miasto bez kobiet".
KINO „ITALJA". Dziś „Okręt straceńców".
KINO „UCIECHA". Dziś „Pat i Patachon".
KINO „VENUS". Dziś „Pokusa".

KRONIKA

— Kalendarzyk zebrań B. B. W. R. W lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Lublinie, Złota 2 m. 4, odbędą się w bieżącym tygodniu następujące zebrania:

Wtorek 5 stycznia godz. 18-ta Zebranie Ogólne Koła B.B.W.R. Murarzy.

Środa 6 stycznia godz. 18-ta Zebranie Koła B.B.W.R. Robotników Ziemnych.

Czwartek 7 stycznia godz. 18-ta Zebranie ogólne Koła B.B.W.R. Metalowców.

Sobota 9 stycznia godz. 18-ta Zebranie ogólne Koła B.B.W.R. Urzędników Skarbowych.

Niedziela 10 stycznia godz. 10-ta Zebranie ogólne Zw. Pr. Użyteczności Publ.

— Związek Księgowych w Polsce Oddział w Lublinie. Sekcja Naukowo-Organizacyjna urządza we wtorek dn. 5 stycznia r. b. o godzinie 6-ej po południu (18-ej) zebranie dyskusyjne w lokalu Stow. Kupców ul. Powiatowa 1. Przedmiotem dyskusji będzie organizacja księgowości kupieckiej, rachunkowość związana z rozdziałem majątku i inne zagadnienia, które wysuną zebrani. Wejście dla członków Zw. Księgowych bezpłatne, a dla niecłonków 50 groszy.

— Dancing — Bridge na kolonje Letnie Dziś dn. 5 stycznia, w salonach Resursy Kupieckiej, odbędzie się „Dancing-Bridge" na kolonje letnie dla dzieci szkół powszechnych.

Początek o godz. 9-ej wieczorem. Wejście za zaproszeniami, które można otrzymać u pp. gospodyń. Bilety wstępu zł. 3, dla pp. akademików zł. 2.

— Próba chóru „Echo". Zarząd Tow. Śpiew. „Echo" w Lublinie podaje niniejszem do wiadomości członków sekcji chóralnej, że pierwsza próba po świętach odbędzie się w dniu 7 stycznia b. r. o godz. 7 m. 30 wieczorem. Uprasza się o punktualne przyprzybycie.

— Podziękowanie Pan Heszel Frydman złożył ofiarę na rzecz pomocy bezrobotnym w dnie świąteczne w postaci 7.566 klg. bułek, zamiast zakontraktowanego chleba razowego. Za ten piękny czyn i hojną ofiarę Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym w Lublinie, za naszym pośrednictwem składa panu H. Frydmanowi najserdeczniejsze podziękowanie.

— Zamach samobójczy przy ulicy Kowalskiej. (l) W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, w domu № 12 przy ulicy Kowalskiej, napiła się jodyny w zamiarze samobójczym niejaka Malka Merynsztajn, lat 25. Kiedy spostrzeżono wijącą się w bólach samobójczynię, wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło chorą do szpitala. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

— Gnilny grzyb w kinie. Niektórzy bywalcy kina „Apollo" skarżą się na niemiłą woń jaka wydziela się na widowni tego kina. Rzekomo pod podłogą ma być grzyb drzewny grubości kilku centymetrów. Uważamy, że w interesie kinoteatru, jako posiadającego pierwszorzędny repertuar leży usunięcie owego grzyba, celem dogodzenia publiczności.

— A bekiesza znikła Niejaki Fruchliński Jerzy przyjechał ze wsi Osmolice gm. Piotrowice do Lublina i spotkała go dnia tego przykrość. Gdy bowiem biedak zajechał na ul. Kościuszki 3 i zatrzymał się, zostawiając wóz na boskiej opiece, odszedł na chwilę—po powrocie stwierdził brak bekieszy wartości 350 zł. Sprawca przykrości nieznany.

— Kryzys—kryzys Sytuacja materjalna jest kiepska. Zima zaczęła się na dobre, a opału brak. Biedni bezrobotni radzą sobie jak mogą. Niejaki Watros Michał Łęczyńska 11 i Jaszczuk Feliks Wspólna 104 nie mogli oprzeć pokusie i z torów kolejowych uszczknęli, na korzyść własną, a na niekorzyść P.K.P. nieco węgla. Ofiarami ciężkiej sytuacji gospodarczej zajęły się czynniki powołane.

Zawody w ping-pong

Y.M.C.A. (Warszawa)—Reprezentacja Lublina 5 : 0

Skład YMCA.: Fryk, Mieczkowski, Tuchowski, Lewandowski, Sadler. Unja: Malec, Goldman, Rochman, Zylberreich, Cwikła.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Sadler-Lalec 21 : 18; 14 : 21; 21 : 19. Fryk-Rochman 21 : 16; 21 : 14. Tluchowski-Zylberreich 21 : 18; 21 : 19. Mieczkowski-Goldman 21 : 19, 21 : 18. Lewandowski-Cwikła 21 : 13, 15 : 21, 21 : 12.

Ostateczny wynik 5 : 0 dla YMCA.

Drużyna peprezentacji grała naogół słabo—najlepszym był Goldman.

Drużyna YMCA pokazała ładną i spokojną grę.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Warszawa, (1411,8). Godz. 11.20: Kom. Meterol. dla kom. lotn.; godz. 11.58: Sygnał czasu obs. krak.; godz. 12.05: Program na dzień bież.; godz. 13.10: Kom. met.; godz. 13.15: Kom. gosp.; godz. 14.45: Płyty gram.; godz. 15.15: Chwilka lotnicza; godz. 15.25: „O planowości w pracy"—p. I. Szumlakowska; godz. 15.45: Giełda pien., kom. dla żeglugi i rybaków; godz. 15.50: Program dla najmłodsz.; godz. 16.20: „Walka z brzydotą (cuda nowoczesnej chirurgji"—dr. St. Michałek-Grodzki; godz. 16.40: Płyty gram.; godz. 17.10: Odczyt ze Lwowa; godz. 17.35: Koncert symf. ork. Filh. Warsz.; godz. 19.15: „Książka rolnicza", —inż. Wł. Sawicki; godz. 19.25: Program na środę; godz. 19.30: Wiadomości sportowe; godz. 20: Felj.: „Cyrk i ludzie cyrku"—red. J. Sokolicz-Wroczyński; godz. 20.15: Koncert ork. P. R.; godz. 21.55: Skrzynka pocztowa techn.; godz. 22.10: Koncert z Krakowa; godz. 22.45: Kom. met. i kom. ppl.; godz. 22.50: Muzzka tan.

Poznań, (334.8). Godz. 11.58: Sygnał czasu; godz. 12.05. Płyty gram. W przerwie repertuar kin.; godz. 13: Hejnał z wieży ratusz.; god. 13.10: Kom. z Warszawy: godz. 15.45: Transmisje z Warsz.; godz. 16.20: Odczyt z Warszawy; godz. 12.40: Włoski. met. lingw.; godz. 17.10: Odczyt ze Lwowa; godz. 17.35: Koncert z Warszawy; godz. 18.50: Nadprogram; godz. 19.15: Świat książek—J. E. Skiwski; godz. 19.30: Transm. z Warszawy. W przerwach program teatrów i radjost. na środę; godz. 22.15: Koncert z Krakowa; godz. 22.40: Transm. z Warszawy; godz. 22.50: Muzyka tan

Ważniejsze audycje zagraniczne.

Godz. 16.30: Koenigswursth. koncert; 17: Langenberg, koncert sol.; 19: Budapeszt, muz. organowa; 19.30: Ramburg, muz. kam. Wiedeń, transm. z opery; 20: Bukareszt, koncert ork. Bero-Muenster, wieczór ludowy; 20.05: Królewiec, op. Rossiniego; 21: Rzym, koncert. Medjolan, koncert symf. Monachjum, koncert symf.; 22.20: Daventry, koncert ork.

Kino „CORSO" Teatr

Od wtorku 5 stycznia 1932 r. Wielka premjera sezonu!

ulubieniec całego świata MAURICE CHEWALIER

w otoczeniu uroczych gwiazd filmowych

Elandette Colbert i Miriam Hopkins

w przebojowym filmie i dźwiękowo - śpiewnym reżyserji Ernesta Lubitscha p. t.

WESOŁY PORUCZNIK

Bezkonkurencyjny film, który zachwyci, olśni i oczaruje cały Lublin z piękną ilustracją muzyczną Oskara Straussa. NADPROGRAM 2 wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów o godz. 5,15 popoł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc normalne. Bilety wolnego wejścia, passe-partout z wyjątkiem urzędowych, prasowych nieważne.

UWAGA! Tylko 2 dni: wtorek 5 i środa 6 stycznia b. r. codziennie 1 seans o godz. 3.15 po po cenach zniżonych wyświetlany będzie wspaniały dźwiękowy film świata MARABU raz 3 wspaniałe dodatki dźwiękowe. Pre 50 gr. loże 70 gr. Kasa czyn. od 2-8

KINO „APOLLO" TEATR

Premjera, przed miesiącem przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer, wykończonego w nowem dźwiękowem opracowaniu i w zupełnie nowej dotychczas nieznanej wersji najdroższego filmu wszystkich czasów p. t.

BEN-HUR

W WYKONANIU

RAMONA NOVARRO

Początek 1-go seansu o godz. 1

UWAGA: Popołudniówka! W środę 6-go stycznia r. b. na ulgowych seansach popołudniowych demonstrowany będzie sentymentalny romans dźwiękowy p. t.

NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ w wykonaniu Gary Cooper i „Collen Moore"

Początek 1-go seansu o godz. 1-ej, 2-go o godz. 3-ej.

Kino „PALACE" Teatr

Premjera od soboty 3-go stycznia 1932 roku

Pierwszy raz w Lublinie! Wielki przebój sezonu p.

NA ARABSKIM FRONCIE

W rolach głównych najwybitniejsze gwiazdy wschodu urocza i miła Ewa Berne i Hans Stüwe

Cały Lublin powinien film ten zobaczyć!

Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o g. 9

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrekcją p. Cz. SZPILFOGLA.

Kino „ADRJA" Teatr

Od poniedziałku dn. 4-go stycznia 1932 roku

Dramat w 10 wielkich aktach p. t.

MIASTO BEZ KOBIET

W rolach głównych: Conrad Veid, Elga Brink, Ernest Verebes

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 4-go przy ul. 3-go Maja Nr. 14 zamieszkały, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 5 stycznia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu Nr. 57 przy ul. Krawieckiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Moszka Lejby Frydmana składających się z autobusu marki „Ford", oszacowanych na 1500 zł.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji. 09

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 4-go przy ul. 3-go Maja Nr. 14 zamieszkały, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 5 stycznia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu Nr. 20 przy ul. S-to Duskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Kopczyńskiego składających się z mebli, fortepianu i in. oszacowanych na 430 zł.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji. 040

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 4-go przy ul. 3-go Maja Nr. 14 zamieszkały, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 5 stycznia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu Nr. 15 przy ul. Krak... skiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Sz. i E. Rozen" składających się z... paratu do mycia butelek i inn. oszacowanych na 420 zł.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim"

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 4... Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy... Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JÓZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiedzialny: JAN MIKLASZEWSKI. Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-...